



Podniosłą uroczystość przeżyliśmy w naszej parafii 11 lutego. Kilka tygodni przedtem, nasi chorzy modlili się o potrzebne siły i pomoc Bożą, by w Dniu Chorego móc być w świątyni, przyjąć Sakramenty święte i wypowiedzieć przed Bogiem całe swoje trudne życie. Wielu z nich było w tym dniu we wspólnocie Kościoła, a ci, którym zabrakło sił, włączali swoje cierpienie w ofiarę Chrystusa i łączyli się duchowo ze zdrowszymi biorącymi udział w liturgii tego dnia. Kościół, wypełniony przez wiernych o wiele wcześniej, zabrzmiał przepięknym rzewnym śpiewem „Ave Maryja”, jak też „Serdeczna Matko”. Taki śpiew nieczęsto się słyszy w naszym kościele. Tylko chorzy, starsi, samotni ludzie z takim zapalem, wiarą, miłością i ufnością wyśpiewują swoją duszę. Jest to coś niepowtarzalnego i bardzo wzniosłego. † Atmosfera tego dnia zapada głęboko w pamięć i pomaga w często niełatwej codzienności. Do kościoła byli dowożeni ludzie trzema autobusami i każdy, kto miał dobrą wolę i jako takie siły, mógł być w tym dniu obecny na Mszy świętej. Mógł też skorzystać z porady medycznej, bo sala katechetyczna tego dnia zamieniła się w gabinet lekarski: można było zrobić EKG, zbadać poziom cukru we krwi, zbadać hemoglobinę, ciśnienie krwi itd. Dwaj lekarze z sopoćkińskiego szpitala służyli ludziom, którym w innym czasie trudno dojechać do przychodni. Opieka Społeczna i pogotowie ratunkowe wyęźżały swoje siły i umiejętności, by służyć potrzebującym, pomagano przy wsiadaniu i wysiadaniu chorych, transportowano i czuwano w gotowości służby na wypadek zesłabnięcia. Uczniowie Szkoły Średniej w Sopoćkiniach, a nawet przedszkolacy wykonali przepiękne okolicznościowe laurki z miłymi słowami skierowanymi do ludzi chorych. Darczyńcy - kierownictwo kołchozu Niwa, siostry Serafitki z uzbieranych do skarby pieniędzy, sklep AUGUSTÓW, ferma hodowli drobiu z Szynkowiec - ufundowały chorym czekolady. Uroczysta liturgia, poprzedzona programem słowno-muzycznym, rozpoczęła się o godz. 10.45.

Celebrował ją ks. Witalij Dobrołowicz. Po bardzo pięknym, przygotowanym kazaniu, sprawowano Sakrament Namaszczenia chorych. Prawie wszyscy przystąpili do tego sakramentu. Przed końcowym błogosławieństwem poświęcono leki oraz czekolady. Następnie każdemu uczestnikowi udzielono indywidualnego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Ludzie bardzo pokrzepieni na duchu, umocnieni Bogiem, rozradowani Jego obecnością, wracali do swojej codzienności, ci sami, a jednocześnie - inni. Zauważalne było też ogromne, bezinteresowne dobro świadczone na każdym kroku, jak również chęć pomocy, za które składamy wszystkim serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ!”. Wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania tego dnia, ogarniamy modlitwą i składamy serdeczne podziękowanie. Niech Dobry Bóg wynagrodzi Wasz trud i błogosławi Waszą codzienność.